

Moja droga Felice. Już bym  
dziś nie zaczął Ci pisać mojej  
wymuszenia. Ale przypomni-  
am sobie, że dawno zamieścił  
upomnie się o obietnicy mi  
Tajńskie pismo - od tego co Ci dał  
nie dawno krótki list do mnie  
z kwitem na papier który mi  
wzruszasz, dla godności. Dowied-  
mi, proszę, że list jego i krótki  
dodatek nie mi nie przypięty,  
czy bym już nie wiedział i już  
nie dowiódł wyżej. Ale dodaj, a  
cały przypomni, bo to sam  
mówi, że dziś stoworne opisy  
~~to~~ nie mogę zastąpić tylko co  
nie na sobie cechy jeśli nie  
unędomy, to przynajmniej du-  
chowem. Przypomni, że mi ja  
nieomal czas sposobem. Za po W. N.  
nie będzie już, chyba przez tydzień,  
ty sposobności jakby dziś mamy.  
Napisać jak mogłem, żebyś com  
wiedział, najpóźniej. Ale zapowiedział,

dalece i obnesmiejse, a zwlatrwa  
od samego źródła powstaje,  
zdanie sprawy. Pismo talie  
dodałoby wazę kardynała z osobną  
przedstawieniem, które pojdzie  
miałoby swą uwazę. Doparanam  
się o to najprwiej. Lutek z d. 15  
Lutego dawał mi nadzieję że "za  
dwadziecie lub 14<sup>cie</sup> dni" coś mi  
będzie przystane. Wziemam  
wzrost że to "coś" nie ma być  
czymś innym jak to co mi było  
obietane. Czas dnieczny nie  
jest nam pomysłowy, zapewne.  
Tem więcej się, dla tego, pikurowa  
winnisiny, aby okazać niepos.  
Tamary wierność przy ciepli-  
wości i wystrawieniu - przy ufnem  
a nieprerwanem przedstawianiu  
rzeczy. —